

Sygnatura akt VI Ka 363/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 czerwca 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Komisariatu I Policji w G. asp.sztab. Ryszarda Maszczaka

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 r.

sprawy **R. S.** ur. (...) w P.,

syna W. i J.

obwinionego z art. 97 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 15 stycznia 2014 r. sygnatura akt IX W 160/13

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 363/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 15 stycznia 2014 roku sygn. akt IX W 160/13 apelację wniósł obwiniony R. S.. Orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył w całości i zarzucił:

obrazę przepisów postępowania polegającą na niezastosowaniu art.5 § 1 pkt 2 kpw,

obrazę przepisów postępowania polegającą na niezastosowaniu art.369 kpk w zw. z art.81 kpw,

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, prowadzący do błędnego zastosowania art.1 § 2 kw i wyrażonej w nim zasady prawnej oraz niezastosowanie art.16 § 1 kw,

obrazę przepisów prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie art.33 § 4 kw i uznanie, że zaszły okoliczności przemawiające za podwyższeniem kary oraz pominięcie art.33 § 3 kw i art.39 § 1 kw poprzez ich niezastosowanie,

obrazę przepisów postępowania polegającą na niezastosowaniu art.440 kpk w zw. z art.109 § 2 kpw, mimo że utrzymanie orzeczenia okazało się rażąco niesprawiedliwe w stosunku do obwinionego.

Podnosząc te zarzuty obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i umorzenie postępowania, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie. Przeprowadzona kontrola odwoławcza wykazała niezasadność wszystkich podniesionych w środku odwoławczym zarzutów. Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, z których wyprowadził zasadny wniosek o sprawstwie i winie obwinionego w zakresie przypisanych mu wykroczeń, a nadto nie dopuścił się obrazy prawa procesowego czy materialnego.

Wywody obwinionego opierają się na twierdzeniu, że nie popełnił on żadnego z zarzucanych mu wykroczeń, gdyż działał w stanie wyższej konieczności (art.16 § 1 kw). Mając na uwadze realia sprawy nie sposób uznać tego twierdzenia za przekonujące.

Zgodnie z art.16 § 1 kw nie popełnia wykroczenia, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście większej niż dobro ratowane. Z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji wynika, że żaden z warunków wskazanych w tym przepisie nie zaistniał, zaś zachowanie obwinionego stanowiło swoisty sposób odegrania się na innym kierowcy, który w subiektywnym przekonaniu R. S. niewłaściwie zachował się na drodze. Gdyby nawet przyjąć, że świadek K. M. nieprawidłowo prowadziła pojazd zanim obwiniony naruszył przepisy drogowe, co wynika wyłącznie z wyjaśnień obwinionego złożonych na rozprawie, to nie jest to żadne usprawiedliwienie dla uchybienia normom drogowym przez R. S.. Obwiniony był uczestnikiem ruchu drogowego i do jego obowiązków należało prowadzenie autobusu w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, a nie, dość specyficzne, pouczenie innych uczestników ruchu. Jeśli uwzględnić zapis z monitoringu i zeznania K. M., co stanowi jednolitą całość, nie sposób inaczej oceniać zachowania obwinionego niż jako złośliwego i nacechowanego chęcią odegrania się. To obwiniony prowadząc pojazd w sposób uwidoczniiony na zapisie z monitoringu - wyprzedzając F. (...) na podwójnej linii ciągłej i zajeżdżając temu pojazdowi drogę - stwarzał niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu i pasażerów znajdujących w autobusie przez niego kierowanym. Pasażerom takie niebezpieczeństwo nie groziło dopóki obwiniony nie postanowił „rozmówić się” z kierowcą F. (...). Nadto zakładając teoretycznie, że niebezpieczeństwo dla pasażerów istniało, to sposób jaki obwiniony wybrał, by - jak twierdzi w apelacji - uchylić bezpośrednie niebezpieczeństwo im grożące, nie sposób uznać za zgodny z wyrażoną w art.16 § 1 kw zasadą subsydiarności. Oznacza ona, że działanie w stanie wyższej konieczności jest dopuszczalne wtedy, gdy niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć. Łatwo sobie wyobrazić jak powinien zachować się obwiniony – nie podejmować manewrów sprzecznych z regułami drogowymi i dostosować prędkość do jadącego przed nim pojazdu. Obwiniony tak nie zrobił, bo w rzeczywistości nie chodziło mu o dobro pasażerów, ale zdenerwowany zaistniałą sytuacją postanowił „pokazać” swoje niezadowolenie, a przy okazji naruszył kilka obowiązujących przepisów drogowych. Zatem tłumaczenie obwinionego jako pokrętne, nielogiczne i oderwane od reguł doświadczenia życiowego Sąd Rejonowy zasadnie zdyskredytował.

Podkreślenia wymaga, że obwinionego nie może zwolnić z odpowiedzialności ewentualne niezgodne z przepisami ruchu drogowego zachowanie innego uczestnika ruchu. Stąd pozbawione racji są te wywody skarżącego, które wskazują na uprzednie popełnienie wykroczenia przez kierującą samochodem marki F. (...). Jeśli obwiniony był przekonany, że K. M. naruszyła przepisy, to powinien zawiadomić policję, która jest uprawniona do prowadzenia spraw o wykroczenia drogowe, a nie zachowywać się w sposób, który nie miał nic wspólnego z podkreślaną w apelacji troską o pasażerów.

Całe zachowanie obwinionego skutkujące postawieniem mu trzech zarzutów zostało zarejestrowane przez monitoring miejski. Nie ma racji apelujący, że dowód ten nie został przeprowadzony na rozprawie. Z zapisu protokołu rozprawy z dnia 8 października 2013 roku wynika, że odtworzono płytę (k.36v.). Z nagraniami korespondują zeznania K. M.. Nie jest zatem tak, by zaskarżone rozstrzygnięcie zostało oparte wyłącznie na zeznaniach K. M.. Dla świadka zdarzenie z udziałem obwinionego musiało być na tyle bulwersujące, że zdecydowała się krótko po nim zawiadomić

policję. Nieprzekonujące są wywody skarżącego, że w ten sposób świadek chciała uniknąć odpowiedzialności za wykroczenie, którego się dopuściła. Przeciwnie K. M. nigdy nie toczyło się żadne postępowanie. Zbieżność zapisów monitoringu z zeznaniami K. M. przeczy tezie, że świadek zeznawała subiektywnie i tendencyjnie. Natomiast, co wymaga podkreślenia, zapis ten w żadnym stopniu nie broni obwinionego. Co się zaś tyczy zeznań E. B., to trafnie zauważył Sąd Rejonowy, że świadek wskazała, iż kierowca autobusu przyspieszał i hamował, ale nie jest pewne czy faktycznie taki sposób jazdy był związany bezpośrednio z jazdą K. M., czy warunkami panującymi na drodze. Dość wskazać, że miejsce zdarzenia to odcinek drogi, gdzie często tworzą się korki i ruch pojazdów jest nasilony. Tym bardziej, że zdarzenie miało miejsce w popołudniowych godzinach powrotu z pracy do domu.

Dowody zebrane w sprawie dają podstawę do przyjęcia odpowiedzialności obwinionego za wszystkie przypisane mu wykroczenia. Zachowanie R. S. było zawinione i nie wystąpiły żadne nadzwyczajne okoliczności wyłączające bezprawność czynów. Nic nie wskazuje na to, by obwiniony opuszczając autobus wyłączył silnik. Nie wynika to także z jego wyjaśnień. Dziwi zatem teza apelacji, że nie ma dowodów na poparcie twierdzenia o pozostawieniu pojazdu z włączonym silnikiem. Pomijając, że okoliczności niewyłączenia silnika obwiniony nie przeczył zwrócić trzeba uwagę na to, że wręcz nielogiczne byłoby, gdyby obwiniony silnik wyłączył. Stał wówczas na światłach i korzystając ze światła czerwonego „otworzyłem drzwi i wyskoczyłem do tej pani” (k.32v.). Na zewnątrz wyszedł na chwilę, by szybko wrócić i kontynuować dalszą jazdę. Nadto z praktyki wynika, że stojąc na światłach i czekając na ich zmianę nikt silnika nie wyłącza, tym bardziej gdy pojazd opuszcza na chwilę. Nie ma też racji skarżący, że pojazdem nie przekroczył linii ciągłej. Zapis monitoringu jest w swej treści jednoznaczny. Wynika z niego również i to, że po wyprzedzeniu obwiniony wjechał bezpośrednio przed F. (...). Takie zachowanie niewątpliwie było działaniem złośliwym i zagroziło bezpieczeństwu kierującej K. M..

Sąd Rejonowy prawidłowo zakwalifikował zachowania obwinionego z art.97 kw i art.92 § 1 kw. Zasadnie zmienił na art. 92 § 1 kw kwalifikację prawną wykroczenia z punktu II części wstępnej wyroku (sąd nie jest związany kwalifikacją prawną czynu z wniosku o ukaranie, może ją zmienić, wymagane jest tylko, by pierwotną kwalifikację wskazać w wyroku w części opisującej zarzuty). We wniosku o ukaranie oskarżyciel publiczny błędnie powołał art.97 kw. Niestosowanie się do znaku w postaci podwójnej linii ciągłej narusza art.92 § 1 kw.

Za przypisane czyny Sąd I instancji wymierzył karę 300 złotych, która w okolicznościach sprawy jawi się jako wręcz łagodna. Zachowanie obwinionego nie można niczym usprawiedliwić. W ciągu dwóch minut dopuścił się trzech wykroczeń. Obwiniony jest kierowcą zawodowym, a zatem powinno się od niego wymagać większej cierpliwości wobec pozostałych uczestników ruchu i wstrzemięźliwości w okazywaniu wobec nich swojego niezadowolenia. Obciąża go popełnienie wykroczeń drogowych w trakcie prowadzenia dużego pojazdu z pasażerami. Z całą pewnością podjęte zachowania nie miały na celu bezpieczeństwa przewożonych osób. Nie da się uznać takiej jazdy za ostrożną. Brak jest po stronie obwinionego okoliczności uzasadniających złagodzenie kary czy odstąpienie od jej wymierzenia. Kara 300 złotych grzywny uwzględnia dochody obwinionego oraz jego warunki osobiste i rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Kara ta jest właściwą reakcją na popełnione przez obwinionego wykroczenia.

Dodać jeszcze trzeba, że Sąd Rejonowy nie mógł naruszyć art.440 kpk w zw. z art.109 § 2 kpw, gdyż adresatem tej pierwszej normy jest wyłącznie sąd odwoławczy. Natomiast co się tyczy kolejności przeprowadzania dowodów (art.369 kpk w zw. z art.81 kpw), to Sąd Rejonowy zgodnie z tym przepisem po złożeniu wyjaśnień przez obwinionego najpierw przesłuchał świadka oskarżenia, czyli K. M., następnie nic niewnoszącego do sprawy R. J., a później wnioskowaną przez obwinionego E. B..

Z tych wszystkich powodów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji obwinionego jest obciążenie go kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.